

Sygn. akt I ACa 1556/23

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2024 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Krzysztof Niezgoda

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2024 roku w Lublinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. K. (1)

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 3 lipca 2023 roku, sygn. akt (...)

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) w W. na rzecz powoda A. K. (1) kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego do dnia zapłaty.

Sygn. akt I ACa 1556/23

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 3 lipca 2023 roku (sygn. akt (...)):

I. zasądził od pozwanego (...) w W. na rzecz powoda A. K. (1) kwotę 50 000 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 września 2020 roku do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. zasądził od pozwanego (...) w W. na rzecz powoda A. K. (1) kwotę 6 117 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, tytułem zwrotu części kosztów procesu;

IV. zniósł koszty procesu pomiędzy stronami w pozostałej części;

V. nakazał ściągnąć od pozwanego (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w L. kwotę 453,46 złotych tytułem zwrotu wydatków tymczasowo uiszczonych z sum Skarbu Państwa.

W toku rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 28 października 2001 roku w L., doszło do zdarzenia drogowego polegającego na tym, że kierujący pojazdem osobowym marki Ł. o nr rej. (...) – K. B., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że będąc w stanie nietrzeźwości (0,76 i 0,79 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu

w wydychanym powietrzu), poruszając się z prędkością 60-70 km/h, jadąc ulicą (...) od strony skrzyżowania z ulicą (...) w kierunku skrzyżowania z ulicą (...), potrącił lewym przodem pojazdu pieszą A. K. (2) (66 lat), która kończyła przekraczanie jezdni ze strony prawej na lewą po wyznaczonym przejściu dla pieszych, w wyniku czego nieumyślnie spowodował u niej ciężkie obrażenia ciała skutkujące ostrą niewydolnością krążeniowo-oddechową i zgonem po przewiezieniu do szpitala.

Przyczyną wypadku było zbyt późne rozpoczęcie hamowania na widok pieszej na jezdni przez K. B.. Miał on możliwość uniknięcia wypadku, rozpoczynając hamowanie bezpośrednio po spostrzeżeniu A. K. (2) na jezdni. Wyrokiem Sądu Rejonowego w L. z dnia 8 lipca 2002 roku wydanym w sprawie o sygn. (...) i zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w L. z dnia 17 października 2003 roku K. B. został uznany za winnego dokonania zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i skazany na karę 3 lat pozbawienia wolności.

A. K. (1) łączyły z matką A. K. (2) pozytywne i bliskie relacje. Powód mieszkał wspólnie z rodzicami oraz swoją żoną i dziećmi. Korzystał z pomocy i wsparcia obydwójga rodziców w sytuacjach dnia codziennego. Ujawniał też zainteresowanie sprawami matki. W dniu wypadku, 39 letni wówczas A. K. (1) robił wspólnie z matką zakupy na giełdzie mieszczącej się na terenie stadionu (...) przy ul. (...). W drodze powrotnej, powód zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, aby zapalić papierosa. W tym czasie, A. K. (2) zaczęła przechodzić przez pasy na drugą stronę jezdni zmierzając ku przystankowi komunikacji miejskiej. Kończąc przechodzenie przez jezdnię, matka powoda została uderzona przez samochód osobowy, a następnie upadła na pas zieleni. Po wypadku przetransportowano ją do szpitala, gdzie zmarła w dniu 22 listopada 2001 roku.

Śmierć matki była dla A. K. (1) trudnym i urazowym doświadczeniem związanym z pojawieniem się nasilonego stresu. Tym bardziej, że w kwietniu 2001 roku powód przeżył śmierć siostry J., zaś we wrześniu 2001 roku zmarł na zawał serca jego ojciec M.. Siostra powoda osierociła czworo dzieci, z czego nad dwojgiem z nich, A. K. (2) pełniła funkcje rodziny zastępczej. Po śmierci matki, nieformalnie opiekę nad dziećmi siostry przejął A. K. (1).

Śmierć A. K. (2) nie doprowadziła do poważnych i widocznych zaburzeń w sferze psychicznej powoda ani stanów patologicznych żałoby. Przykre i ujemne przeżycia takie jak problemy ze snem, poczucie podenerwowania, niepokoju, złe samopoczucie, płacz, utrzymywały się do około dwóch lat, z czasem ulegając wyciszeniu. Zakłócenia emocjonalne po stracie matki, nie zaburzały głęboko funkcjonowania osobowego, rodzinnego czy społecznego powoda.

A. K. (1), w zakresie stanu psychicznego, nie był leczony psychiatrycznie oraz nie korzystał z opieki psychologicznej. Obecnie jego stan emocjonalny nie ujawnia zakłóceń, pozostaje stabilny. A. K. (1) bez trudności funkcjonuje w przynależnych mu rolach społecznych. Nie komunikuje trudności w zakresie realizacji celów, zadań i wyzwań dnia codziennego, jak również w zakresie stanu zdrowia. A. K. (1) pozostaje usatysfakcjonowany i zadowolony z życia, nie doznaje dyskomfortu psychicznego, wyczerpania czy spadku energii życiowej, odświętnie odwiedza grób matki, wspomina ją w trakcie rozmów rodzinnych.

W dniu 15 stycznia 2003 roku powód zgłosił szkodę do (...)w W. żądając zadośćuczynienia za śmierć matki. W toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel przyjął odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie, a następnie decyzją z dnia 27 sierpnia 2003 roku przyznał na jego rzecz łączną kwotę 15 000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 3 645 złotych tytułem zwrotu udokumentowanych kosztów poniesionych w związku ze śmiercią matki. Kwota 15 000 złotych w 2003 roku odpowiadała ok. 6,8 przeciętnym wynagrodzeniem, a więc stanowiła kwotę znaczną.

W dniu 6 sierpnia 2020 roku powód zgłosił reklamację, wnosząc o zapłatę przez pozwanego kwoty 150 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę będącą następstwem śmierci matki, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz kwoty 20 000 złotych tytułem odszkodowania stosownie do treści art. 446 § 3 k.c.

W odpowiedzi na powyższe, decyzją z dnia 12 sierpnia 2020 roku pozwany odmówił uwzględnienia roszczenia o zadośćuczynienie i odszkodowanie w związku ze śmiercią członka rodziny wskazując, że doznana krzywda została poszkodowanemu wyrównana blisko 19 lat temu.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Poza sporem pozostawały okoliczności wypadku z dnia 28 października 2001 roku, jak też kwestia odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń za szkodę.

Przedmiotowe zdarzenie, z którym powód wiąże swoje żądanie, miało miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, tj. przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, tym samym w zakresie oceny skutków przedmiotowego zdarzenia należy stosować przepisy sprzed nowelizacji, a więc art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Nie ulega wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych sobie osób, które łączy szczególna więź wynikająca z zawarcia małżeństwa, czy też pokrewieństwa, podlega prawnej ochronie. Dodać również należy, że dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także wartością uznaną za dobro podlegające ochronie prawnej. Ustawodawca w art. 71 Konstytucji RP wskazał jednoznacznie, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Dobro rodziny wymienia także art. 23 k.r.o., zaliczając obowiązek współdziałania dla dobra rodziny do podstawowych obowiązków małżonków. Wynika z tego, że więź rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m. in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c.

Spowodowanie wypadku, w którym śmierć poniosła matka powoda było zawinionym i bezprawnym naruszeniem jego dóbr osobistych przejawiających się naruszeniem prawa do życia w rodzinie oraz utrzymania więzi rodzinnych, uczuciowych i emocjonalnych między członkami rodziny. Całokształt ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych przemawia za uznaniem, iż odpowiednim zadośćuczynieniem krzywdy powoda, ponad kwotę przyznaną i wypłaconą przez ubezpieczyciela, będzie kwota 50 000 złotych. A. K. (1) łączyły z matką silne więzi rodzinne oraz uczuciowe, co wynikało z prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Powód mieszkając razem z żoną, dziećmi i rodzicami, często korzystał ze wsparcia matki. A. K. (1) w dniu wypadku towarzyszył matce w robieniu zakupów na giełdzie. Był świadkiem wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego A. K. (2) straciła życie.

Ustalając powyższą kwotę zadośćuczynienia, Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę, że śmierć matki była dla powoda trudnym i urazowym doświadczeniem związanym z pojawieniem się nasilonego stresu, przy czym na wymiar jego ujemnych przeżyć i cierpień, miały niewątpliwie wpływ – poprzedzające przedmiotowy wypadek – śmierć siostry i ojca.

Jednocześnie utrata bliskiej osoby nie doprowadziła A. K. (1) do poważnych i widocznych zaburzeń w sferze psychicznej ani stanów patologicznych żałoby. Przykre i ujemne przeżycia związane ze śmiercią matki, utrzymywały się u powoda do około dwóch lat, co świadczy o przebiegu żałoby bez większych odstępstw i powikłań. Dodatkowo powód nie korzystał z leczenia psychiatrycznego ani opieki psychologicznej. Aktualnie A. K. (1) nie prezentuje trudności w zakresie realizacji celów, zadań czy wyzwań dnia codziennego. Jest usatysfakcjonowany i zadowolony z życia.

Zasądzone w tej kwocie świadczenie pieniężne uwzględnia charakter zdarzenia szkodowego (tragiczny i nagły), krzywdę i cierpienia doznane przez powoda na skutek utraty matki oraz niespodziewanego zerwania więzi rodzinnych i emocjonalnych, jak też fakt, iż jego stan emocjonalny spotęgowany był wcześniejszą utratą innych członków rodziny, jak wreszcie to, że aktualnie powód nie przejawia zaburzeń w sferze psychicznej. Nie uszła uwadze okoliczność, że wypadek z dnia 28 października 2001 roku został spowodowany przez nietrzeźwego kierowcę. Do potrącenia A. K. (2) doszło podczas jej schodzenia z przejścia dla pieszych (na lewym pasie jezdni), zaś ona sama w żaden sposób

nie przyczyniła się do powstania wypadku. Jedyną bowiem wyłączną przyczyną potrącenia był fakt zbyt późnego rozpoczęcia hamowania na widok pieszej przez sprawcę wypadku K. B..

Zadośćuczynienie w kwocie 50 000 złotych jest odpowiednie do doznanej przez A. K. (1) krzywdy i przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, nie pozostając jednocześnie wartością nadmierną wobec aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa.

Apelację wniosła strona pozwana zastępowana przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, która zaskarżając orzeczenie w zakresie pkt I. (w części co do kwoty 20 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 7 września 2020 roku do dnia zapłaty), oraz w zakresie pkt III., IV., V. (w całości), zarzuciła:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia w stosunku do doznanej przez powoda krzywdy jest suma 65 000 złotych w sytuacji gdy kwota ta pozostaje rażąco wygórowana, nieadekwatna oraz wykraczająca poza kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, a zatem jest nieodpowiednia w rozumieniu wskazywanych przepisów;

b) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i pominięcie przy ocenie rozmiaru krzywdy powoda okoliczności takich jak znaczny upływ czasu (20 lat) od daty śmierci matki powoda oraz zmianę siły nabywczej pieniądza, co doprowadziło do zasądzenia kwoty rażąco wygórowanej w stosunku do krzywdy powoda;

1) naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, co skutkowało przyznaniem rażąco wygórowanej kwoty tytułem zadośćuczynienia, pomimo braku przesłanek do przyznania zadośćuczynienia aż w takiej wysokości.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez:

1) obniżenie zasądzonego w pkt I. zaskarżonego wyroku zadośćuczynienia na rzecz powoda z tego tytułu kwoty 30 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 września 2020 roku do dnia zapłaty;

1) oddalenie powództwa w pozostałym zakresie;

2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;

3) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;

4) uchylenie orzeczenia oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, w tym pozostawienie temu Sądowi kosztów postępowania za obie instancje (wniosek ewentualny).

W odpowiedzi na apelację, powód zastępowany przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

### ***Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje:***

Apelacja nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do najdalej idącego wniosku apelacji, jakim jest żądanie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Stosownie do treści art. 386 § 2-4 k.p.c., poza wypadkami stwierdzenia nieważności postępowania, przyczynami odrzucenia pozwu lub podstawami do umorzenia postępowania, Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na gruncie przedmiotowej sprawy nie zachodzi żadna ze wskazanych wyżej przesłanek skutkujących uchyleniem zaskarżonego wyroku. Nie ma podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania z urzędu, gdyż Sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sporu, odnosząc się do wszystkich zgłoszonych przez stronę powodową żądań i nie zachodzi potrzeba ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. O nierozpoznaniu istoty sprawy można mówić, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdyż sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy powództwa albo merytorycznych zarzutów pozwanego, ewentualnie gdy uzasadnienie wyroku ma tego rodzaju braki, że nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu - gdy braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, oceny dowodów i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona (m. in. postanowienia Sądu Najwyższego z 9 listopada 2012 roku, IV CZ 156/12; z 27 czerwca 2014 roku, V CZ 41/14 i z 3 czerwca 2015 roku, V CZ 115/14). Tego rodzaju sytuacja nie występuje na gruncie niniejszej sprawy. Jak wyżej wskazano, Sąd Okręgowy odniósł się do przedmiotu sprawy i wszystkich zarzutów stron, a z uzasadnienia wyroku można wywieść tok rozumowania, który doprowadził Sąd do wydania zaskarżonego orzeczenia. Z tych względów wnioski o uchylenie zaskarżonego wyroku jest oczywiście niezasadny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego brak jest także podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego brak jest również podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku. Oceniając zawarte w apelacji zarzuty należy w pierwszej kolejności odnieść się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania (a zwłaszcza rozpocząć od poddania kontroli zarzutu skarżącego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.), a w dalszej kolejności naruszenia norm prawa materialnego, gdyż zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego może być właściwie oceniony wyłącznie na tle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Wskazać przy tym należy, że Sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże – jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego – zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że – co do zasady – Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 roku, I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001, nr 5, poz. 33; postanowienie z dnia 17 maja 2000 roku, I CKN 1114/99, nie publ.; wyrok z dnia 14 stycznia 2000 roku, I CKN 1169/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 139).

W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji trafnie zakwalifikował żądanie powoda, właściwie rozpoznał istotę sprawy oraz skonstruował prawidłową podstawę faktyczną i prawną orzeczenia. Ustalenia faktyczne mają swoją podstawę w zebranych w sprawie materiale, a tym samym Sąd Okręgowy na podstawie art. 382 k.p.c. przyjął za swoje czyniąc je podstawą orzekania w postępowaniu odwoławczym. Wbrew ogólnikowym zarzutom strony skarżącej, Sąd Rejonowy

nie przekroczył granic ustanowionej w art. 233 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, wszechstronnie oceniając zebrany materiał dowodowy, zgodnie z regułami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocena mocy i wiarygodności dowodów, przedstawiona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu apelacyjnym tylko wówczas, gdyby wykazano, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności, czy jest niepełna. Uchybień takich nie można się jednak dopatrzeć w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Podniesione zarzuty mogłyby być uwzględnione jedynie wówczas gdyby wykazano, że zebrane dowody w części zostały ocenione w sposób rażąco wadliwy, sprzeczny z zasadami logiki bądź doświadczenia życiowego. Tego zaś skarżąca nie dowiodła, a jej twierdzenia, że prawidłowa ocena materiału dowodowego w sprawie prowadzi do odmiennych ustaleń jest jedynie wyrazem własnej oceny dowodów i własnej wersji stanu faktycznego, korzystnej dla niej, lecz oderwanej od dowodów i ustaleń sądu pierwszej instancji.

Wnioski Sądu pierwszej instancji w kwestionowanym zakresie zostały szczegółowo i poprawnie przedstawione w sporządzonym uzasadnieniu przez wskazanie jakim dowodom i w jakim zakresie dano wiarę. Wobec podzielenia w całości wyrażonego stanowiska, nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania i oceniania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 roku, II UKN 61/97, OSNAP 1998, nr 3, poz. 104; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 roku, II CKN 923/97, OSNC 1999, nr 3, poz. 60; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1999 roku, I PKN 21/98, OSNAP 2000, nr 4, poz. 143).

Sąd Apelacyjny potwierdza i przyjmuje za własną zaprezentowaną przez Sąd okręgowy wykładnię przepisów art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., co czyni zbędnym jej ponowne i szczegółowe przytaczanie.

Jedynie skrótowo, odnosząc się do zarzutów apelacji, można przypomnieć, że przedmiotowy wypadek, na skutek którego śmierć poniósł zięć powoda zdarzył się dnia 28 października 2001 roku, a więc przed dodaniem przepisu § 4 art. 446 („sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”), co nastąpiło z dniem 3 sierpnia 2008 roku na podstawie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 116 poz. 731). W sposób oczywisty, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 3 k.c., przepis ten nie może wywierać mocy wstecznej i mieć zastosowania w niniejszej sprawie.

Powód jednak, jako podstawę prawną formułowanego roszczenia o przyznanie zadośćuczynienia wskazał art. 448 k.c. przyznający takie uprawnienie osobie, czyjej dobro osobiste zostało naruszone.

Przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. w bogatym i ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej, spowodowanej czynem niedozwolonym, może być dochodzone na podstawie art. 446 § 3 k.c., bowiem odszkodowanie, o którym mowa w tym przepisie, obejmuje nie tylko niewymierne szkody majątkowe, ale i niemajątkowe, pogorszenie bowiem sytuacji życiowej może być wynikiem zarówno obiektywnej konieczności zmiany sposobu zarobkowania lub kształcenia się, czy realizowania w sferze społecznej, jak i osłabienia lub utraty sił, bólem, czy poczuciem osamotnienia, a nawet wstrząsem psychicznym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1968 roku, I PR 424/67, niepubl.; z dnia 27 listopada 1974 roku, II CR 658/74, niepubl.; z dnia 24 sierpnia 1977 roku, IV CR 300/77, niepubl.; z dnia 30 listopada 1977 roku, IV CR 458/77, niepubl.). Pogląd ten z czasem stał się dominujący w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2002 roku, II CKN 985/00, niepubl.; z dnia 25 lutego 2004 roku, II CK 17/03, niepubl.; z dnia 22 lipca 2004 roku, II CK 479/03, niepubl.; z dnia 30 czerwca 2004 roku, IV CK 445/03, niepubl.; z dnia 24 października 2007 roku, IV CSK 192/07, niepubl.; z dnia 6 lutego 2008 roku, II CSK 459/07, niepubl.).

Potrzeba poszukiwania kompensaty krzywdy doznanej wskutek śmierci osoby najbliższej poprzez odwoływanie się do art. 446 § 3 k.c., odpadła wraz z wejściem w życie, z dniem 23 sierpnia 1996 roku, art. 448 k.c., zgodnie z którym „w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się”. W orzecznictwie Sądu Najwyższego uznano, że przepis ten stanowi

podstawę do dochodzenia rekompensaty krzywdy moralnej z powodu śmierci osoby najbliższej, spowodowanie czynem niedozwolonym śmierci takiej osoby stanowi bowiem naruszenie dobra osobistego, jakim jest więź rodzinna. Uznano ponadto, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę także wtedy, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, a więc przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, (OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 142, stanowiąca konkluzję linii orzeczniczej przyjętej w wyrokach z dnia 2 grudnia 2009 roku, I CSK 149/09, niepubl. i z dnia 14 stycznia 2010 roku, IV CSK 307/09, OSNC-ZD, nr C, poz. 91). Stanowisko to w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest utrwalone i potwierdzone zostało w uchwale z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11 (OSNC 2012, Nr 1, poz. 10), w uchwale z dnia 12 grudnia 2013 roku, III CZP 74/13 (niepubl.) oraz postanowieniu z dnia 27 czerwca 2014 roku, III CZP 2/14 (niepubl.) w których Sąd Najwyższy określił relacje między art. 446 § 4 k.c. a art. 448 k.c. uznając, że skoro na mocy nowelizacji kodeksu cywilnego, wprowadzającej art. 446 § 4 k.c. do porządku prawnego, nie został uchylony art. 448 k.c., to należy przyjąć, że - jeśli czyn niedozwolony został popełniony po dniu 3 sierpnia 2008 roku - najbliżsi członkowie rodziny osoby zmarłej mogą dochodzić zadośćuczynienia zarówno na podstawie art. 446 § 4 k.c., jak i na mocy art. 448 k.c., przy czym skorzystanie z pierwszej podstawy prawnej jest prostsze, gdyż łączy się z ułatwieniami dowodowymi. Natomiast przed dniem 3 sierpnia 2008 roku jedyną podstawą roszczenia o zadośćuczynienie był art. 448 k.c. i to zarówno dla osób najbliższych, jak i dla innych podmiotów. Sąd Najwyższy potwierdził także, że więź rodzinna stanowi dobro osobiste i wyjaśnił, że nie chodzi o każdą więź rodzinną, ale o wyjątkowo silną więź emocjonalną, szczególnie bliską w relacjach rodzinnych, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Stanowisko takie zostało zaakceptowane nie tylko przez Sąd Najwyższy, ale również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wyroki z dnia 24 października 2013 roku, C-22/12 i C-277/12).

Zadośćuczynienie ma charakter ściśle kompensacyjny i nie może być symboliczne, ale też nie może być nadmierne w stosunku do krzywdy i stanowić źródła nieuzasadnionej korzyści majątkowej osoby poszkodowanej. Istotną rolę przy kształtowaniu wysokości zadośćuczynienia odgrywają takie czynniki jak: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby najbliższej, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolność jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy czy też wiek pokrzywdzonego. Krzywdę tą trudno jest wycenić, a każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Należy mieć przy tym na uwadze, że zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Ustawodawca posłużył się w przywołanym przepisie klauzulą „odpowiedniej sumy”, która niewątpliwie pozostawia składowi orzekającemu swobodę co do wysokości zasądzonej kwoty. Przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być jednak osadzone w stanie faktycznym sprawy. Zatem pozostawiona sądowi swoboda co do wysokości zadośćuczynienia nie oznacza dowolności. Pomimo niemożności precyzyjnego ustalenia wysokości uszczerbku, sąd powinien opierać się na kryteriach zobiektywizowanych, a uwzględniać wyłącznie subiektywne odczucia poszkodowanego. Przewidziane zadośćuczynienie ma na celu kompensowanie doznanej krzywdy rozumianej, jako cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny, przy czym obejmuje ono zarówno cierpienia już doznane, jak i te, które mogą dopiero wystąpić w przyszłości. Ma ono więc charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę wynikającą ze śmierci najbliższej osoby.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy, kierując się przytoczonymi przesłankami, w sposób prawidłowy ocenił rozmiar krzywdy doznanej przez powoda i w konsekwencji uznał, że świadczenie w dalszej kwocie 50 000 złotych (nie pomijając okoliczności, że w 2003 roku otrzymał od pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 15 000 złotych, co stanowiło wówczas 6,82 krotność ówczesnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia), jest odpowiednie do doznanej szkody niemajątkowej i spełnia wymaganą funkcję kompensacyjną. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy poddał analizie wypracowane w doktrynie i orzecznictwie kryteria ustalenia wysokości

zadośćuczynienia, a Sąd Apelacyjny rozważania te w pełni podziela. Można jedynie przypomnieć, że powód utracił matkę w nagłym i niespodziewanym zdarzeniu – wypadku z dnia 28 października 2001 roku, a na rozmiar jego krzywdy wpływa również szereg tragicznych zdarzeń w życiu powoda – w kwietniu 2001 roku znaleziono zwłoki jego siostry w rzece, która osierociła czworo dzieci, zaś we wrześniu 2001 roku zmarł na zawał jego ojciec (co było przez rodzinę łączone z stresem związanym ze zbliżającym się porodem wnuka – dziecka powoda, wobec skomplikowanego porodu poprzedniego dziecka), co niewątpliwie spowodowało ból dotyczący subiektywnej sfery osobowości, polegający na cierpieniu i poczuciu osamotnienia. Do tragicznego wypadku doszło, gdy wyszedł z matką zakupić żałobną odzież w związku z niedawną śmiercią ojcu. Powód wprawdzie bezpośrednio nie widział wypadku, ale słyszał jego huk, bezpośrednio po nim podbiegł do matki, która nie była już przytomna i leżała z rozbitą głową. Śmierć matki, która nastąpiła nagle na skutek obrażeń doznanych w wypadku drogowym, musiała być dla powoda ciężkim przeżyciem. Nie można przy tym pomijać rozmiaru cierpienia fizycznych i psychicznych, ich nasilenia oraz czasu trwania, dramatyzmu negatywnych doznań, poczucia osamotnienia i pustki, rodzaju i natężenia więzi uczuciowych, zaburzeń psychicznych i somatycznych.

Dlatego przy ocenie wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, jako istotne należy ocenić okoliczności, że zmarła była aktywnie zaangażowana w życie rodziny powoda, poświęcając jej wiele czasu i pełniąc rolę opiekuna, zapewniała wsparcie opiekuńczo-wychowawcze – była zaangażowana w wychowanie starszego syna powoda oraz oczekiwano jej pomocy w opiece nad młodszym dzieckiem (wypadek miał miejsce w czasie związanym z porodem drugiego dziecka), co było tym bardziej realne, że zmarła nie znajdowała się w zaawansowanym wieku (żyła 66 lat), była sprawna (nie przebywała jeszcze na emeryturze) i miała do tego zawodowe przygotowanie (pracowała w szpitalu jako pielęgniarka-salowa).

Ze zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że powoda z matką łączyły silne więzi emocjonalne, będące skutkiem wieloletniej relacji rodzicielskiej i stałego uczestnictwa w jej życiu. Powód wraz ze swą rodziną mieszkał wraz z matką (uprzednio również z ojcem) w trzypokojowym lokalu, dzielili się opłatami, wspólnie spędzali święta i uroczystości rodzinne, wspólnie spędzali czas, często ze sobą rozmawiali, matka udzielała mu rad i była jego powiernikiem. Powód odwiedza grób i kultuwyje pamięć po zmarłej.

Z przeprowadzonej w toku postępowania opinii psychologa zarazem wynika, że krzywda choć znaczna, miała ograniczony rozmiar, a przez to Sąd pierwszej instancji prawidłowo częściowo oddalił powództwo (o kwotę 30 000 złotych). Śmierć matki to niewątpliwie trudne i urazowe doświadczenie związane z pojawieniem się nasilonego stresu (zwłaszcza że w krótkim odstępie czasowym doświadczył również nagłej straty siostry i ojca), jednak w indywidualnej sytuacji śmierć matki nie doprowadziła do poważnych i widocznych zaburzeń w sferze psychicznej powoda ani stanów patologicznych żałoby. Nie wynika również aby zgłaszane przez powoda zakłócenia emocjonalne (problemy ze snem, poczucie poddenerwowania, niepokoju, złe samopoczucie, płacz) po stracie matki miały zaburzać jego funkcjonowanie osobowe, rodzinne, czy społeczne. Przykre i ujemne przeżycia utrzymywały się do około dwóch lat, z czasem ulegając wyciszeniu, co może sugerować o przebiegu żałoby bez większych odstępstw i powikłań. Powód nie był leczony psychiatrycznie, ani nie korzystał z pomocy psychologicznej, brak również informacji aby brak podjęcia terapii przyczynił się do pogorszenia jego kondycji psychicznej. Powoda łączyły pozytywne i bliskie relacje ze zmarłą matką. Powód mieszkał wspólnie z rodzicami oraz swoją żoną i dziećmi. Korzystał z pomocy i wsparcia obydwójga rodziców w sytuacjach dnia codziennego. Powód ujawniał zainteresowanie również sprawami matki.

Należy podkreślić, że określenie odpowiedniej sumy przyznawanego zadośćuczynienia wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Wysokość przyznanego zadośćuczynienia zasądzonego w innych sprawach nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia



(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 roku, V CKN 1010/00, OSNC 2003, z. 4, poz. 56; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 roku, II CSK 536/07, LEX nr 461725).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego w szczególności art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez przyznanie rażąco niewspółmiernej kwoty zadośćuczynienia podkreślić należy, że obowiązujące przepisy nie ustalają kwotowo kryteriów w oparciu, o które należy ustalać wysokość zadośćuczynienia. Ponieważ ustawodawca nie regulował precyzyjnie tego zagadnienia, pozostawiając je ocenie sądu (tzw. prawu sędziowskiemu) Sąd drugiej instancji powinien ingerować w rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji tylko wówczas, gdy dostrzeże rażące przekroczenie tego prawa. Na etapie postępowania apelacyjnego Sąd drugiej instancji może dokonać korekty zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy Sąd ten nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. „błędu braku” albo niewłaściwie ocenił całokształt tych - należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. „błąd dowolności” (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 maja 2001 roku, I ACa 81/01, OSA 2001, nr 12, poz. 96).

W rozpoznawanej sprawie jakkolwiek ustalone zadośćuczynienie w stosunku do doznanej krzywdy powoda istotnie można uznać za wysokie, to nie ma uzasadnionych podstaw, aby twierdzić, że jest ono rażąco wygórowane. Jedynie bowiem rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd, jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia może stanowić podstawę do jego zmiany. Ingerencja Sądu Apelacyjnego w zaskarżony wyrok nie jest, zatem celowa, gdyż Sąd Okręgowy nie naruszył wypracowanej w dorobku orzecznictwa uznaniowości w ustaleniu wysokości zadośćuczynienia. Nie może przynieść oczekiwanego efektu przywołanie orzeczeń sądów powszechnych, które w ocenie apelującego operują odmienną aniżeli w niniejszej sprawie sumą zadośćuczynienia. Orzecznictwo sądowe, zachowując cenny walor praktyczny, nie ma przecież bezpośredniego wpływu na stosowanie norm prawa, a ponadto nie zostało wykazane, że stany faktyczne ustalone w tamtych postępowaniach pozostają choćby zbliżone do stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a zresztą każdy sąd dokonuje samodzielnej analizy przesłanek zastosowania prawa materialnego, zwłaszcza w zakresie wysokości zadośćuczynienia, co oczywiście nie uchyla się od kontroli instancyjnej.

Podzielić należy pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2019 roku (V CSK 179/18, LEX nr 2712254), iż krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej, a każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta ma opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, oparcie w innych osobach bliskich, wiek osoby uprawnionej do zadośćuczynienia, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, a także wiek pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie nie powinno prowadzić do wzbogacenia pokrzywdzonego. Powinno jednak przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość, a jego wysokość nie może sprowadzać się do kwoty symbolicznej.

W badanej sprawie nie budzi wątpliwości, że Sąd pierwszej instancji uwzględnił wszystkie okoliczności faktyczne mające znaczenie dla ustalenia wysokości należnego stronie powodowej zadośćuczynienia i dokonał ich właściwej oceny.

Istotną okolicznością pozostaje nagłość i tragizm wypadku drogowego spowodowanego przez nietrzeźwego kierowcę. Wprawdzie każdy powinien pogodzić się z nieuchronnością śmierci własnej oraz najbliższych, zwłaszcza że w sytuacji typowej śmierci rodziców wyprzedza własną, to jednak matka powoda nie była w zaawansowanym wieku, a zarazem pozostawała aktywna i czynna zawodowo, skąd można było jeszcze zakładać jej sprawne funkcjonowanie w wieku przedemerytalnym i w trakcie zasłużonej emerytury. Powód – niezależnie od małżeństwa - był silnie związany emocjonalnie z matką, korzystał z jej rad i wsparcia, wspólnie dzielił miejsce zamieszkania. Po jej śmierci przeszedł przez proces żałoby, odczuwał cierpienie i smutek, nadal odwiedza grób zmarłej i pielęgnuje o pamięć o niej. Dlatego

prawidłowo Sąd pierwszej instancji słusznie ocenił ich relacje jako głębokie, przez co śmierć matki spowodowała po jego stronie wymierną krzywdę. Zarazem po typowym okresie żałoby, potrafił odnaleźć się w nowej rzeczywistości pozbawionej obecności matki, co było możliwe zapewne przy wsparciu bliskich – żony i dzieci oraz dalszej rodziny.

W konsekwencji, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że nie sposób zarzucić Sądowi Okręgowemu jakoby przyznana kwota 50 000 złotych (nie tracąc z pola widzenia okoliczności, że 2003 roku otrzymał już od zakładu ubezpieczeń zadośćuczynienie w kwocie 15 000 złotych, którego wówczas realna wartość była znacząca) mogłaby być uznana za rażąco odmienną i nieadekwatną do rozmiaru doznanego przez powoda cierpienia z powodu nagłej śmierci swojej matki.

Zasądzona ostatecznie kwota, nie odbiega w sposób znaczący od przyznawanych w podobnych sprawach tytułem zadośćuczynienia na rzecz dzieci po śmierci rodzica.

Przytoczone okoliczności powodują konieczność oddalenia apelacji, jako niezasadnej (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wobec oddalenia apelacji w całości, zasadnym było obciążenie strony pozwanej kosztami postępowania odwoławczego, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika reprezentującego powoda. Od kwoty zasądzonej tytułem zwrotu kosztów procesu zasądzono odsetki w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego (art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c.).

Z tych wszystkich względów i na podstawie powołanych przepisów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji wyroku.